

Ewangelia na sobotę: Na nowo odkryć oblicze Boga Ojca

Komentarz do Ewangelii z soboty drugiego tygodnia Wielkiego Postu. „Wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go”. Aby poznać jaką miłością kocha nas Bóg potrzebujemy zrobić w naszym sercu miejsce na Ducha Świętego. Tylko dzięki Niemu możemy powiedzieć „Abba, Ojczy”, to znaczy odkryć że jesteśmy umiłowanymi dziećmi tak wielkiego Ojca.

Ewangelia (Łk 15, 1-3. 11-32)

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi».

Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

«Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie.

A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek

strąkami, którymi żywiły się świny, lecz nikt mu ich nie dawał.

Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczynь mnie choćby jednym z twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”.

Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też

pierścień na rękę i sandały na nogi!
Przyprowadźcie utuczone cielę i
zabijcie: będziemy ucztować i
weselić się, ponieważ ten syn mój był
umarły, a znów ożył; zaginął, a
odnalazł się”. I zaczęli się weselić.

Tymczasem starszy jego syn
przebywał na polu. Gdy wracał i był
blisko domu, usłyszał muzykę i
tańce. Przywołał jednego ze sług i
pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu
rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec
twój kazał zabić utuczone cielę,
ponieważ odzyskał go zdrowego”.

Rozgniewał się na to i nie chciał
wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i
tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział
ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie
przekroczyłem nigdy twojego
nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś
koźlęcia, żebym się zabawiał z
przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten
syn twój, który roztrwonił twój

majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”.

Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”».

Komentarz

Ewangelia dzisiejszej Mszy świętej to jeden z najbardziej znanych tekstów Nowego Testamentu. Jest tam mowa o miłosierdziu Ojca i równocześnie o dwóch rodzajach serc, o dwóch rodzajach synów, którzy nie potrafią dotrzeć do głębi tej otaczającej ich miłości. W odniesieniu do nawrócenia, bo jesteśmy przecież w okresie Wielkiego Postu, ta przypowieść zachęca nas do ciągłego odkrywania na nowo oblicza Ojca.

Możemy myślimy, że już je znamy.
Chodzi o poznanie oblicza Ojca
sercem (por. 2Kor. 5,16).

Zwróćmy uwagę na to, co robi
młodszy syn porzucający dom. Myśli,
że zasługuje na część majątku i prosi
o nią. Szuka bez zastanawiania się
przyjemności jedynie obecnej chwili,
aż zostaje zmuszony do wyrzeczenia
się własnej wiary (co oznacza zgoda
na pasienie świń), by otrzymać
wyżywienie. Myśli o powrocie do
własnego domu nie poruszany przez
miłość, ale przez konieczność. Ma tak
zatwardziałe serce, że myśli o
własnym ojcu według własnych
kategorii. Ojciec z kolei będzie sądził
rzeczy i osoby według swoich.
Zwróćmy uwagę też na postać syna,
który pozostał w domu. Ma również
zatwardziałe serce, niezdolne do
zrozumienia miłości ojcowskiej.
Postępuje wobec własnego brata bez
żadnego miłosierdzia.

Te nastawienia mówią także o tym, co może się zdarzyć w naszych sercach. Przypominają, że powinniśmy nieustannie odkrywać na nowo miłość Boga do nas. Bóg ciągle jest naszym Ojcem, który nie patrzy obojętnie na nasze potrzeby. On powołał nas, byśmy byli Jego dziećmi. To wezwanie jest ciągle aktualne, cały czas trwa. Bóg wybrał nas, byśmy żyli w wolności, a nie jako niewolnicy. W ewangelicznej przypowieści ci dwaj synowie żyją jako niewolnicy: jeden jest niewolnikiem własnej namiętności, drugi jest niewolnikiem złe rozumianego obowiązku. Św. Paweł przypomina nam, że gdzie jest Duch Pański tam jest wolność (2 Kor 3, 17). Nie mamy wolności po to, byśmy żyli według ciała, ale mamy ją, abyśmy służyli sobie wzajemnie z miłości (Ga 5, 13). Od tych synów uczymy się konieczności prośby o dar Ducha Świętego, by pomagał nam stale odkrywać na nowo kochające oblicze

naszego Ojca. Z tego dziecięctwa
Bożego wypływa siła, aby z radością
żyć wiarą dzień po dniu.

Juan Luis Caballero // Zdjęcie:
Miguel Ferreira - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/sobota-2wielkipost/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sobota-2wielkipost/)
(03-03-2026)